

Rozdział 7

Tak gorliwie chce Bóg litościwy, aby się niebożnik od drogi swojej odwrócił, że go podwójnie, z wielkim naciskiem do tego zachęca, mówiąc: "Nawróćcie się, nawróćcie się; czemu macie umrzeć !" Czy jest gdzie grzesznik nienawrócony, co te słowa słyszy? Jest gdzie mężczyzna albo niewiasta, co odnawiającej i poświęcającej siły Ducha świętego jeszcze nie doznali? O zważajcie na głos Stwórcy waszego, i bez zwłoki do Niego przez Jezusa Chrystusa się nawracajcie! Czy chcecie wiedzieć, czego Pan Bóg chce? Oto, tego chce, abyście niezwłocznie, od razu do Niego się nawrócili. Może to być, iż Bóg żyjący taką nowinę stworzeniu swemu z nieba przesyła, a ono jednak rozkazu jego nie słucha? A więc słuchajcie, którzy według ciała bezpiecznie żyjecie; Pan nieba i ziemi, co wam dał oddech i życie i wszystko, On z nieba woła, On do was poselstwo niebieskie zsyła, wołając: "Nawróćcie się, nawróćcie się; czemu macie umrzeć?" Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. Albo czy głosem Majestatu Jego gardzić zechcecie? Gdy tylko grzmotem wielkim się odezwie, do głębi serca się przerażamy; ale ten głos Boga mocniej nas obchodzi. Gdyby ci powiedział, że jutro umrzesz, to byś z tego żartów nie stroił. Lecz tu o wieczność idzie, o wieczny żywot lub wieczne zginienie.

Ale też wszyscy, co duszę swoją szczerze kochacie i o zbawienie dbałymi jesteście, słuchajcie, słuchajcie! Oto nowina ze wszech miar radosna, jakiej dusze ludzkie nigdy nie słyszały: "Nawróćcie się, nawróćcie się, czemu macie umrzeć?" A więc nie jesteście już wykluczeni ani oddani na wieczną rozpacz! Miłosierdzie do was przychodzi. Odwróćcie się, a ono jest wasze. Ach najmilsi moi, z jakąż rozkoszą i radością serca powinniśmy przyjąć nowinę taką! Wiem, nie po raz pierwszy ją słyszymy; lecz jak ją przyjęliśmy i dziś przyjmujemy? Ach, grzesznicy wszyscy, obojętni, ciemni, słuchajcie słowa, które mówi Bóg! Słuchajcie wszyscy, co świat miłujecie; słuchajcie, co chuciom ciała dogadzacie; wy wszyscy obżercy, pijanicy, wszetecznicy, bluźniercy, lekkomyślni, wy, co się mścicie, oszczercy i kłamcy słuchajcie! Bóg mówi: Nawróćcie się, nawróćcie się; czemu macie umrzeć?

Słuchajcie wszyscy, coście są serca oziębłego i tylko zewnątrznie Pana wyznajecie, wy wszyscy, co w sercu i w duszy życia Chrystusowego nie macie, a mocy krzyża i zmartwychwstania Jego nie znacie, wy, których serce w miłości Jezusa się nie zagrzało, którzy Nim jako siłą duszy tajemniczą nie żyjecie, wy wszyscy słuchajcie słowa Boga naszego: "Nawróćcie się, nawróćcie się! Czemu macie umrzeć!"

Słuchajcie wszyscy, co miłości do Boga nie macie, a serca wasze do Niego nie biją, ni nadzieją chwały w królestwie Jego nie płoną. Więcej wam zależy na powodzeniu szczęśliwym na ziemi, niż na słodyczach wiecznego zbawienia. Wprawdzie nie jesteście bez religii, od czasu do czasu na nią wspominając, lecz Panu Bogu tylko tyle dacie, co wam nad potrzeby ciała pozostaje. Wyście cielesności się nie zaparli ani dla Chrystusa rzeczy tego świata nie opuścili. Wy macie rzecz jakąś, sercu tak miłą, że jej dla Chrystusa rzec się nie możecie ani jej się zaprzec, gdyby jej zażądał; owszem prędeż byście niełaskę Jego na się ściągnęli, niż się wyrzekli, co wam jest miłym. Do was Pan woła: "Nawróćcie się, nawróćcie się! Czemu macie umrzeć!"

A tak, najmilsi, cóż więc uczynicie? Jakież jest wasze postanowienie? Zechcecie się nawrócić, czy nie? Nie wahajcie się między dwojakim zdaniem! Jeśli Pan jest Bogiem, idźcie za Nim; jeśli ciało bogiem, idźcie za ciałem. Jeśli niebo lepsze niż ziemia i rozkosze świata, chodźcie więc, szukajmy tej lepszej krainy, w niej skarby swe złożmy, gdzie ich mól ni rdza nie psuje, ani złodzieje nie podkopują ni kradną; przyjmijmy królestwo nie chwiejące się. (Żyd. 12, 28), dla wyższych celów z życia korzystajmy, troskom swym i pracom inny wytyczając kierunek, niż przedtem zwykli byliśmy czynić.

Był kiedyś czas, gdy miecz płomienisty gniewu Bożego nad głową nam wisiał; gdy ani ty, ani przyjaciele twoi nie byli w stanie odwrócić od ciebie przekleństwa grzechu, ani zjednać odpuszczenia popełnionych grzechów, choćbyś jak mocno za nie pokutował i poprawy szukał. Lecz Chrystus usunął tę zaporę, krew swoją za nas ofiarowawszy. Był czas, gdy Pan Bóg nie był ubłagany; zakon Jego przestąpiliśmy, a za to nic było zadośćuczynienia; ale to wszystko teraz inaczej. Sprawiedliwości stało się zadość; Bóg jest przejednany, o grzechach naszych więcej nie pamięta, ale w Chrystusie ofiaruje żywot i pojednanie, a ciebie wzywa, abyś go przyjął i w łasce Jego wiecznie pozostał! "Bóg nas z samym sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa, ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając." 2. Kor. 5, 18 i 19. Od Niego tedy mamy rozkazanie, abyśmy głosili, wołając: "Pójdźcie, bo już wszystko gotowe!" Łuk. 14, 17. - Wszystko jest gotowe, a czy ty jesteś przygotowany! Bóg jest gotowy, utrzymywać ciebie i wszystko odpuścić, cokolwiek przeciw Niemu popełniłeś, byłeś tylko przyszedł. Aczkolwiek długo grzeszyłeś, acz uporczywie i brzydko grzeszyłeś, On jest gotów, wszystkie te grzechy poza siebie rzucić, byłeś tylko przyszedł. Choć istnym synem marnotrawnym byłeś, od Boga uciekłeś i długie czasy w obczyźnie bywałeś; On jednak jest gotów wyjść tobie naprzeciw, w objęcia cię przyjmując, z nawrócenia twego szczerze się radować, byłeś tylko przyszedł. Czy się serce twoje przez to nie poruszy? O człowiecze grzeszny, jeśli masz serce a nie kamień w piersi, to pewnie musi zmięknąć i stopnieć. Czy Majestat Boga nieskończony, straszny ma wyczekiwać przewrotu twego i być gotowym na przyjęcie ciebie, coś go tak długo lekceważył i o nim zapomniał? Czy musi się cieszyć z nawrócenia twego, kiedy sprawiedliwym wyrokiem swoim mógł cię każdej chwili dać na potępienie? O zaprawdę, tysiąc masa różnych powodów, abyś był gotowym przyjść, kiedy cię woła i słodko zaprasza!

Chrystus na krzyżu zgotował ci drogę i taki przystęp wyjednał u Ojca, że radosne zawsze znajdziesz powitanie, kiedykolwiek przyjdiesz. Czy więc naprawdę nie jesteś gotowym?

Odpuszczenie grzechów jest przygotowane i najwyraźniej tobie zastrzeżone w Ewangelii. Czy jeszcze nie jesteś gotowy? Słudzy Ewangelii gotowi są ci być pomocą, objaśniać prawdę, zwiastować grzechów twoich odpuszczenie, tudzież pokój duszy i pojednanie, gotowi są modlić się Bogu za ciebie i Sakramentem Wieczerzy Pańskiej potwierdzić grzechów twoich odpuszczenie. A ty jeszcze nie jesteś gotowy! Wszyscy, którzy się Pana Boga boją, są naokoło cieszyć się gotowi z twego nawrócenia, tudzież cię przyjmą do społeczności odkupionych Pańskich i rękę twoją na znak braterskości serdecznie uściskać; a choć od nich byłeś dotąd oddalony, jednak cię przyjmują do grona swego, bo gdzie Bóg odpuszcza, tam też i człowiek nie może inaczej, jak winy odpuścić, gdy poprawa serca przez wyznanie grzechu i posłuszeństwo stała się widoczną. A choćbyś najwięcej rozpusty nabroił, jeśli się tylko ze serca nawracasz, oni cię odrzucić od siebie nie mogą. A gdy oni wszyscy gotowi są przyjąć cię do grona swego, to czy ty nie jesteś gotowy przyjść?

Ba nawet niebo jest dla cię gotowe; Pan chce cię przyjąć do chwały zbawionych. Choć jesteś splamiony, jeśli się tylko Panu dasz oczyścić, możesz znaleźć miejsce przed tronem Bożym. Aniołowie jego strzec będą twojej duszy w drodze do chwały, jeżeli tylko szczerym sercem przyjdiesz. Bóg ci gotowy, ofiara Chrystusa gotowa, obietnica Pana gotowa, grzechów odpuszczenie gotowe. Kaznodzieje gotowi, lud Boży gotowy, niebo gotowe, anieli gotowi, a ci wszyscy czekają, skoro się nawrócisz, a ty jeszcze nie jesteś gotowy? - Jakto? nie gotowy żyć, gdyś tak długo martwy? Nie gotowy poznać swą własną nędzę, jak syn marnotrawny ją poznał? Łuk. 15, 17. Nie gotowy dostąpić zbawienia, kiedy potępienie grozi! Ach, człowiecze grzeszny, czy ty wiesz, co czynisz? Gdy umrzesz, nie nawróciwszy się, potępienie cię czeka. Nie wiesz, czy jeszcze godziną żyć będziesz, a jednak jeszcze nie jesteś gotowy aby przyjść? O nędzne stworzenie! czy jeszcze nie dosyć szatanowi i ciału służyłeś? Jeszcze nie dosyć grzechów nabroiliśmy! Czy ci z tym tak dobrze? Czy taką korzyść odbierasz z grzechu? Czy jeszcze więcej chcesz nabroić złego? Tyle było wezwań, tyle dowodów łaski, tyle ciosów życia, tyle przykładów zachęcających! Tyle ich widziałeś,

co w grób wstępowali, a ty jeszcze nie jesteś. gotów rozstać się z grzechem i przyjść do Chrystusa! Po tylu drganiach, kluciacz sumienia, po tylu próbach i obietnicach niedotrzymanych, - zawsze nie jesteś jeszcze gotowy, abyś się odwrócił od grzechu i żył? Ach, gdyby ci się oczy otwały, żebyś tylko poznał, jak wielką ofiarę podaje ci Pan! O jak radosne jest to poselstwo, które sprawować jesteśmy wysłani, wzywając was, abyście przyszli, albowiem wszystko jest gotowe.

Na pierwszym miejscu zaprasza was Bóg sam,. On, który rządzi niebem i ziemią, tobie rozkazuje, abyś się nawrócił, a to natychmiast i bez wszelkiej zwłoki. On każe słońcu, by swój bieg pełniło, tudzież nad tobą wzeszło każdego poranku; a choć to stworzenie takie wspaniałe i nader wielkie, bo od ziemi naszej niesłuchanie większe, to jednak słucha rozkazu Bożego i ani minuty od wyznaczonego terminu nie chybi. On rozkazuje planetom i ciałom na wysokim niebie, a rozkazu jego wszystkie słuchają. On sprowadza napływ i opadanie morza, a wszystko stworzenie słucha głosu jego i wskazaną przezeń postępuje drogą. Aniołowie w niebie są mu posłuszni i wolę jego wykonują, gdy ich wysyła, aby służyli takim robaczkom, jak my tu jesteśmy nędzni na tej ziemi. Żyd. 1, 14. A jednak, gdy ten Bóg każe grzesznikowi, aby się nawrócił, to ten nie usłucha. Myśli o sobie, że jest mądrzejszym od Boga. Grzechu swego broni, Boga marudzi i ani myśli, żeby się odwrócił. Gdy Bóg wszechmocny słowo wypowie, niebo i ziemia i wszystkie ich wojska od razu słuchają; bezbożnik nie! Gdy wezwie grzesznika ciała i marność oddanego, aby swe żądze zwyciężył, umartwił, aby swe oko i serce swoje na lepsze dziedzictwo skierował - ten Go nie usłucha.

Gdy w sercu jest miłość, to człowiek pozna głos umiłowanego i mówi: "Ach, to jest wezwanie Ojca mego! Jakże mógłbym być Mu nieposłusznym!?" "Owce Chrystusa głos Jego znają, głosu Jego słuchają, a On je zna, i za Nim idą, a Chrystus im żywot wieczny da u siebie." Jana 10, 4, 27 i 28. - Gdyby w twoim sercu była choć isierka duchowego życia i uczucia, tedy co najmniej powiedziałbyś u siebie: To jest wołanie i głos przeraźliwy wszechmocnego Boga; któż tedy Jemu sprzeciwić się może? Prorok mówi: "Lew ryczy, któżby się nie bał" Amos. 3, 8. Nie jest Bóg jak człowiek, abyś się z Nim bawił i naigrywał. Pomnij, co powiedział do świętego Pawła, gdy się ten nawrócił: "Trudno tobie przeciw ościeniowi wierzą." Dzieje 9, 5. - Czy więc zuchwale słowem Jego wzgardzisz, Duchowi Jego się oprzesz, uszu swych zatulisz, gdy cię zawoła? Któż z tego mieć będzie największą szkodę? Czy ty rozumiesz, komu się sprzeciwiasz, z kim wojnę toczysz; co właściwie robisz? Daleko ci łatwiej rzucić się na ciernie i z nimi wojować, bosą nogą po nich skakać, gołą ręką je walić, ba głowę do nich wsunąć, gdy są w płomieniach, niż z zapalczliwością gniewu Bożego zadzierać. "Bóg nasz jest ogniem trawiącym." Żyd. 12, 29. O robaczku nędzny, czym ty sobie jesteś wobec Pana Boga! "Nie błǳcie! Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem cokolwiek sieje człowiek, to też żąć będzie." Gal. 6, 7. - Drwij sobie z kogokolwiek chcesz, lecz Bogu daj spokój. To znaczy tyle, co z gorejącą pochodnią skakać po dachu ze słomy; albo jeszcze gorzej, bo zapalczliwość gniewu Bożego nie da się ugasić. Straszna jest rzecz, wpaść w ręce Boga żywego" Żyd. 10, 31, a. równie straszna się Mu sprzeciwiać lub walczyć przeciw Niemu. Jeśli ci dusza miła i drogą, pomnij, co czynisz. Cóż zaczniesz, gdy w gniewie zawoła cię. Bóg? Cóż zrobisz, gdy na cię rękę swą położy? Czy sadowi Jego myślisz się sprzeciwiać, jakoś łasce Jego opór stanowić? Mówi Bóg: "Zapalczowości żadnej we mnie nie masz." To znaczy: nie mam upodobania w zginieniu twoim, a jeśli cię skarzę, to bardzo niechętnie. Ale jednak mówi dalej: "Któż mi da oset albo ciernie, abym przeciwko niej walczył i spalił .ją do szczytu? Czy kto ujmie siłę moją, aby uczynił pokój ze mną? aby pokój, mówię, uczynił ze mną?" Izaj. 27, 4 i 5. Nierówna to walka, gdy oset lub ciernie z ogniem idzie w z<e>apasy. A kiedy Pan ten woła nas do siebie, jakime gosem, jakim więc sposobem to czyni?

Oto każda karta tej świętej księgi Boga naszego ma niby głos, który cię woła, mówiąc: "Wróć się a żyj; wróć się, bo umrzesz!" Jak możesz otworzyć Biblię świętą i przeczytać stronę lub słuchać rozdziału, a nie mieć uczucia, że cię Bóg woła, abyś się nawrócił?

Każde kazanie słowa Bożego, gdy na nim jesteś, jest ci takim głosem, który cię zaprasza, przekonywa, wzywa: Nawróć się, duszo, do Boga swego! Gdy Duch święty serce twe poruszy i w głębi duszy przypomni słowa wielkiego Boga, czy to nie jest głos wzywający, abyś się nawrócił?

Niekiedy takie wewnętrzne wzruszenie jest głosem twego własnego sumienia, co ci daje poznać, że w duszy twojej jest coś w nieładzie, że nowym trzeba stać się stworzeniem i w nowym kierunku bieg życia prowadzić. Czy takie wewnętrzne zaniepokojenie nie jest głosem Bożym, który cię wzywa, abyś się odwrócił ?

Do tego dodajmy głos, którym dzieła Pana Boga mówią. One bowiem nie mniej są księgą Bożą, która cię zacnych nauk uczy, wskazując na wielkość i mądrość i dobroć Stwórcy wszech rzeczy i zachęcając do oglądania i podziwiania wielkości jego. "Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie odnajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność." Psalm 19, 2 i 3. Słońce Pana Boga dzień po dniu wschodzi nad głową twoją, wzywając ciebie, abyś się nawrócił. Ono niby mówi: "Dlaczegoż się wznoszę i okrążam świat, jak chyba dlatego, abym ludziom o chwale Stwórcy świadczyło i do pełnienia spraw Pańskich świeciło? Ale niestety znajduję, że uczynki grzechu pełnisz i czas życia w ospałości trawisz. "Ocuć się, który śpisz, i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus." Efez. 5, 14. - "Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani zazdrości, ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyńcie starania o ciele ku wykonywaniu pożądliwości." Rzym. 13, 11-14. Każde zmiłowanie Boga naszego woła do nas: Nawróćcie się. Dlaczegoż ta ziemia cię nosił Tylko dlatego, abyś szukał Pana Boga twego i służył Mu. Dlaczegoż wszystkie stworzenia są ci poddane i służą tobie swą siłą i życiem! Dlatego jedynie, abyś służył Bogu. Dlaczegoż ziemia rodzi owoce i tobie je dawał - Abyś służył Bogu! - Dlaczego powietrze daje ci oddech? Abyś służył Bogu. Dlaczegoż Pan Bóg daje ci czas życia, zdrowie i siłę? Tylko dlatego, żebyś służył Bogu. Dlaczegoż masz; pokarm; napój i odzienie? Abyś służył Bogu. Albo czy masz cokolwiek, coby ci nie było dano? A jeśli te rzeczy otrzymałeś, czy się to samo w sobie nie rozumie, że trzeba pomyśleć, od kogo są, w jakim celu dane i do jakiego użytku służą. Czyś nigdy nie wołał do Niego o pomoc w utrapieniu życia? Czy nie pomyślałeś, że twym obowiązkiem jest się odwrócić i służyć Panu, gdy cię wybawi? On tedy wykonał, o co go prosiłeś; wybawił cię z nędzy i nadal zachował.. On cię w dalszym ciągu rok po roku żywił - a czyś ty się wrócił? Znamy podobieństwo o figowym drzewie. "Człowiek niektóry miał figowe drzewo wsadzone na winnicy swojej, a przyszedłszy, szukał na nim owocu, ale nie znalazł. Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, ale nie znajduję. Wytnijże je; bo przeczże tę ziemię próżno zastępuje? Ale on odpowiadając, rzekł mu: Panie, zaniechaj go jeszcze i na ten rok, aż go okopię i obłożę gnojem, owa snąc przyniesie owoc; a jeśli nie, potem je wytniesz." Łuk. 13, 6-9. Ileż to lat Pan Bóg wobec ciebie czekał, wyglądając owocu miłości i świętobliwości; a choć żadnego nie znalazł, jednak cię nie wyciął. Lekkomysłowością i nieposłuszeństwem drażniłeś Boga, aby powiedział: Wytnij go, przeczże tu próżno ziemię zastępuje? A jednak miłosierdzie Jego zwyciężyło i cios stanowczy aż do dnia tego powstrzymało raczyło. Gdybyś te rzeczy bliżej rozważył, usłyszysz stąd głos Pana Boga twego, który cię wzywa, abyś się nawrócił. "Czy mniemasz, o człowiecze, co takowe rzeczy czynisz, że ty ujdiesz sądu Bożego? Czy bogactwem dobrotliwości Jego i cierpliwości i nieskwapliwości pogardzasz, nie wiedząc, że cię dobrotliwość Boża do pokuty prowadzi? Ale podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego, który odda każdemu podług uczynków jego." Rzym. 2, 3-6.

Każda klęska, jakiegokolwiek doznasz, jest głosem Bożym, który cię wzywa, mówiąc: Nawróć się rychło. Choroby, cierpienia wzywają cię: Nawróć się; nędza życia, strata przyjaciół i jakąkolwiek. różga cię Pan nawiedza, to wszystko woła: Nawróć się. A ty jednak zatuliwszy uszu, nie chcesz słuchać wezwania ?

Umysł i uzdolnienie twoje przemawiają za tym, abyś się nawrócił. Bóg ci dał rozum. W jakimże innym uczynił to celu, tylko abyś przezeń panował nad ciałem i Panu służył? Masz w piersi serce, co umie kochać, bać się i tęsknić, - czy też za Panem?

Własnym ślubowaniem, zobowiązałeś się, że się do Pana pewnie nawrócisz i służyć mu będziesz. Świata się wyrzec, ciała i szatana, to było twoim mocnym postanowieniem. Czy ślubowania nie myślisz dotrzymać ani go wypełnić? Te zamiary swoje potwierdziłeś wyznaniem wiary i u ołtarza w Wieczery świętej, jako je też w chwilach wielkiego ucisku w sercu powtórzyłeś - czy chcesz wrócić do Boga swego ?

Gdy wszystkie te rzeczy razem obejrzysz, jakież będzie wynik? Pismo święte wzywa, mówiąc: Nawróć się! Słudzy Chrystusowi wołają: Nawróć się! Duch święty zachęca, mówiąc: Nawróć się! Sumienie pobudza, mówiąc: Nawróć się! Pobożni wokoło słowem i przykładem zachęcają, mówiąc: Nawróć się! Świat nawet cały i wszystkie stworzenia, gdy się w nich nieco bliżej rozpatrzysz, mówią do ciebie: Nawróć się! Łagodna cierpliwość Boga naszego przemawia, mówiąc: Nawróć się! Zmiłowanie Boga, których doznałeś, one wszystkie mówią: Nawróć się! Różga Pana Boga, ćwiczenia Jego mówią: Nawróć się! Umysł twój i serce zachęcają, mówiąc: Nawróć się! Ślubowania twoje wobec Pana Boga do nawrócenia cię pobudzają - a ty jeszcze dotąd jesteś w namysłach, czy się nawrócić?

O biedny grzeszniku kamiennego serca! Czy .pomyślałeś, w jakim stosunku po wszystkie te czasy jesteś do Tego, który cię wzywa, abyś się nawrócił? Ty Jego własnością jesteś; ty cokolwiek swoim nazywasz, wszystko bez wyjątku Jemu zawdzięczasz! Czy On nie ma mocy swojemu rozkazać? Ty najzupełniej sługą Jego jesteś i nie masz prawa jakiemu innemu panu się poświęcać. Od Jego łaski zawisniesz, a życie twoje w Jego jest ręku. On chce cię zbawić, ale pod tymi tylko warunkami, a nie innymi, mianowicie, żebyś się nawrócił. Pomnij, że dużo masz nieprzyjaciół, ogromnie złośliwych, którzy sobie wszyscy jednego życzą, a mianowicie, by cię Bóg opuścił i na ich wolę zupełnie wydał. Prędko by oni na cię nastali, podług swej woli z tobą zaskoczyli. Z ich ręki nie możesz inaczej się wyrwać, jak tylko gdy się do Boga nawrócisz! Gniew Jego nad tobą ciężko zawisnął dla grzechów twoich, lecz miłosierdzie Boga naszego i cierpliwość Jego jest jeszcze większa. Ona jeszcze czeka i nawrócenia twego wygląda. Może to dla ciebie jest rok ostatni, może dzień ostatni dziś dla ciebie nastał. Miecz Jego do serca twojego mierzy, gdy te słowa słyszysz; a jeśli się nie nawrócisz, śmierć ci niechybna i zguba grozi. Gdybyś tylko przejrzał, gdybyś się przekonał, gdzie się znajdujesz, na samej krawędzi piekielnych przepaści, gdybyś policzył owe tysiące dusz, które tam są, ponieważ do Pana się nie nawróciły, o pewnie byś poznał, że ostateczny dla ciebie czas, abyś się nawrócił.

A tak, najmilsi, my przychodzimy do was, wysłani od Pana, abyśmy przed wami położyli życie i śmierć. Cóż na to powiecie? Cóż z tych wybierzecie? Chrystus, oto, stoi przed wami; w jednej ręce niebo, w drugiej ręce piekło, tak je wam podaje. Cóż wybierzecie? "Głos Pański krzesze płomień ognisty." Psalm 39, 7. - Czy to nic nie znaczy, gdy ci pogrozi, jeśli się nie nawrócisz? Czy czujesz ten głos i rozumiesz go, gdy woła do nas: "Odwróćcież się; odwróćcież się od złych dróg swoich, czemu macie umrzeć?" Ach, najmilsi, to głos miłości, a miłości nieogarniętej, to głos najlepszego, najłagodniejszego przyjaciela naszego, to głos Tego, którego serce najwięcej kocha i tęskni do Niego - czy nim wzgardzimy? To głos litości i współczucia tego, który jest miłością. Pan widzi, dokąd lepiej ci się zwrócić, niż dotąd czyniłeś, przeto za tobą woła, wzywając: Odwróć się, ach odwróć! On wie, co cię czeka, jeśli nie usłuchasz. O gdybyś poznał niebezpieczeństwo, do którego śpieszysz, choć tylko w maleńkiej cząsteczce, gdybyś sobie mógł przedstawić nędzę, w którą się rzucasz, to ja zapewniam, żeby nam wcale nie było trzeba za tobą wołać, abyś się wrócił. Sam byś to uczynił.

A więc, najmilsi, czy chcecie się nawrócić, albo czy nie! Albo czy więcej jeszcze mam wykazać

powodów? Rozmawiaj bracie, rozmawiaj siostro, w swoim sercu z Bogiem, choćbyś wobec mnie wcale nie mówił. Mów do Pana Boga, by milczenia twego nie wziął za odmowę. Mów do niego rychło, aby ci nowych nie robił przedstawień. Mów w sposób stanowczy, nie z namyślaniem. Pan zdecydowanych chce mieć naśladowców. W sercu swoim powiedz, a to bez zwlekania, nim jeszcze w nową puścisz się drogę: Przez łaskę Bożą! ja chcę od razu do Ciebie wrócić! A wiedząc, jak chwiejnym jest serce nasze, do Ciebie, Boże, uciekam się z prośbą, użyż mi tej łaski, abym już zawsze drogą Twoją chodził, dawnych towarzyszy i sposobu życia się wyrzekł, a serce swe Tobie, wodzu mój, porucił.

Dotąd, najmilsi, jesteśmy w światłości. Ciemność pogaństwa nas nie ogarnia, zwątpienie wieczne nie jest działem naszym. Życie jest przed nami, a my je spokojnie możemy wieść. Nie trzeba na to pieniędzy, bogactw. Pan wszystko z łaski daruje nam. Drogi Pana Boga są jasne i proste. Kościół wam otwarty, społeczność pobożnych wita was z radością. Chrystus, odpuszczenie wszelkiej nieprawości, życie świętobliwe, to wszystko was czeka, jeśli się na to zdecydujecie. Cóż tedy powiecie? Chcecie, czy nie chcecie? Jeśli odmówicie, lub wcale nie mówiąc dotychczasową pójdziecie drogą, to Bóg mi świadkiem, to sumienie wasze stanie na świadectwo, jak wielkim skarbem pogardziliście. Pomyślcie tylko, Chrystus mógł zostać waszą własnością, a nie chcieliście. Grzechów odpuszczenie i żywot święty mógł być działem waszym, a nie chcieliście. Gdyście je stracili, wyobraźcie sobie, że jak inni teraz żywot wieczny mają, i wyście mieć mogli, a nie chcieliście. Wszystkie zaś straty z tej jednej pochodzą okoliczności, że się nawrócić do Boga nie chcecie.